Nr. 79 | Kraków, niedziela 7 kwietnia 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

1 Maja 1929

Do robotników wszystkich krajów!

W świecie wzmacniającego się kapitalizmu proletarjat przygotowuje się do obchodu Święta Pracy.

Nigdzie zjawisko wzmocnionego kapitalizmu nie występuje groźniej i brutalniej jak w **nowych wyścigach zbrojeniowych**, które znów wznawiają niebezpieczeństwa z 1914 r., grożąc **zatopieniem całej ludzkości w morzu krwi**, większem niż kiedykolwiek. Dlatego proletarjat walczy nietylko o swoje cele klasowe, ale równocześnie **o sprawę całej ludzkości**, podnosząc żądanie **ostatecznego spełnienia uroczystych przyrzeczeń rozbrojeniowych.**

W czwartym z 14 punktów Wilsona z 8 stycznia 1918 żądano „wymiany odpowiednich gwarancyj, że zbrojenia narodów zostaną zmniejszone do najniższych granic, zgodnych z bezpieczeństwem wewnętrznem."

W rokowaniach pokojowych 1919 r., gdy ustalony został pakt Ligi narodów, możni tego świata uznali w artykule 8 paktu, że „utrzymanie pokoju wymaga koniecznie, aby **zbrojenia narodów zostały zmniejszone do najniższych granic**, zgodnych z bezpieczeństwem narodowem i z przeprowadzeniem zobowiązań międzynarodowych wynikających z wspólnego działania."

I jeszcze raz we wstępie do części V traktatu wersalskiego przyrzeczono: „Dla umożliwienia przeprowadzenia **powszechnego ograniczenia zbrojeń** zobowiązują się Niemcy dotrzymać dokładnie wymienione postanowienia o armji lądowej, flocie i lotnictwie."

Gdy jednak fala rewolucyjna w środkowej i wschodniej Europie opadła, gdy niebezpieczeństwo przejścia tej fali do Europy zachodniej minęło, okazało się, że za żadnem z tych uroczystych przyrzeczeń nie stoi uczciwa wola ich urzeczywistnienia. Wprawdzie powołano do życia olbrzymi aparat dla przeprowadzenia wstępnych prac rozbrojeniowych, który to aparat wykonał pożyteczną pracę, **czyn jednak sam nie został spełniony.**

Odkąd pierwsze zgromadzenie Ligi narodów z 14 grudnia 1920 uprosiło Radę Ligi, aby „wybrała komisję, która miałaby przedłożyć w bliskiej przyszłości Radzie wnioski stosownie do przewidzianych w artykule 8 paktu ograniczeń zbrojeń", stwarzano coraz większą organizację dla przygotowania rozbrojenia. Prace tej organizacji wydawały się być ukoronowane powodzeniem, gdy **w Anglji stał u steru rząd robotniczy.** Uchwalony 2 października 1924

PROTOKÓŁ GENEWSKI

przewidywał zwołanie pierwszej właściwej konferencji rozbrojeniowej na 15 czerwca 1925. Jednak po upadku rządu robotniczego w Anglji **rząd konserwatywny odmówił ratyfikacji protokołu genewskiego.** Temsamem upadła też konferencja rozbrojeniowa. Reakcja zwyciężyła.

Nowa powstała nadzieja, gdy w końcowym protokole

UMOWY LOKARNEŃSKIEJ

z października 1925 ustalone zostało zobowiązanie, że „będzie się dążyło do szczerej współpracy nad rozpoczętemi już przez Ligę narodów pracami nad rozbrojeniem i do urzeczywistnienia rozbrojenia na drodze ogólnego porozumienia." Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa zebrała się poraz pierwszy 18 maja 1926 i udało się jej w ciągu 5 posiedzeń rozwiązać wstępne kwestje techniczne rozbrojenia. Tem silniej jednak wystąpiły na czoło **przeciwieństwa polityczne.**

Kongres brukselski Międzynarodówki socjalistycznej zakreślił robotnikom wszystkich krajów jasno ich zadanie. Oświadczył on: „Trudności połączone z rozbrojeniem mogą być przezwyciężone tylko pod

NAJWIĘKSZYM NACISKIEM POLITYCZNYM.

Wykonać ten nacisk przez ciągłą i energiczną akcję w masach i parlamentach jest zadaniem socjalistycznych partyj robotniczych."

A w tymsamym sensie przypomniała **Międzynarodówka zawodowa** klasie robotniczej jej obowiązek „ująć się wszystkiemi stojącemi jej do dyspozycji środkami za rozbrojeniem, tą największą podstawą zorganizowania trwałego i ostatecznego pokoju."

Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa ma przed sobą **projekt rozbrojeniowy rządu sowieckiego.** Międzynarodowy proletarjat żąda, aby komisja nie odrzuciła tego projektu przed wypracowaniem ostatecznego lepszego projektu.

Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej odwołała się do robotników wszystkich krajów, aby w formie **szturmu petycyjnego** zaznaczyli, że oczekują, iż tęsknota ludów za pokojem znajdzie wkońcu swój wyraz u przedstawicieli rządów w Genewie.

Nowe pokolenie wstępuje do szeregów międzynarodowego proletarjatu, które samo nie zaznało okrucieństw wojny. Chodzi o to, aby napełnić to pokolenie **silną pogardą dla przelewu krwi**, włączyć je **do frontu walki przeciw wojnie i przeciw zbrojeniom.** Dlatego demonstruje w dniu 1 maja cały proletarjat:

PRZECIW ZBROJENIOM WOJENNYM!
PRZECIW IMPERJALIZMOWI I MILITARYZMOWI!
ZA SPEŁNIENIEM PRZYRZECZEŃ ROZBROJENIOWYCH!
ZA ZAWARCIEM SKUTECZNEJ UMOWY ROZBROJENIOWEJ!

Jeszcze o jednem podle złamanem przyrzeczeniu będą robotnicy wszystkich krajów pamiętać w dniu 1 maja. Na konferencji międzynarodowej w r. 1919 uchwalono **międzynarodową konwencję o 8-godzinnym dniu pracy.** Ale dziś jeszcze, w 10 lat później, wzbraniają się rządy największych państw przemysłowych świata dotrzymać słowa, które wtedy dały. **Zamach reakcji angielskiej** na 8-godzinny dzień pracy został przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie odparty, ale osiągnięcie ratyfikacji w Anglji jest możliwe tylko po wielkiem zwycięstwie partji pracy.

Mimo klęski bezrobocia, mimo rosnącej nędzy mas stara się **międzynarodowa reakcja** ciągle przedłużać czas pracy i coraz większe masy proletarjatu rzucić na pastwę bezrobocia. Dlatego demonstrujemy w dniu 1 maja

PRZECIW REAKCYJNYM PLANOM PRZEDSIĘBIORCÓW!
ZA RATYFIKACJĄ KONWENCJI O 8-GODZ. DNIU PRACY!

Pamiętamy w dniu 1 maja o naszych towarzyszach **w krajach dyktatury faszystowskiej**, którzy wśród największych niebezpieczeństw walczą o ideały socjalizmu i demokracji, przesyłając im **braterskie pozdrowienie.**

Socjaliści w krajach wolnych mają obowiązek przynieść pomoc swym uciskanym towarzyszom przez wzmożoną walkę przeciw własnemu wrogowi klasowemu.

Już potężna twierdza międzynarodowej reakcji: **konserwatywny rząd angielski chwieje się.** Wszystkie wybory uzupełniające pokazały, że angielski ruch robotniczy jest w niepowstrzymanym pochodzie naprzód. W **Danji, Belgji** i **Holandji** partje socjalistyczne wstępują do walki **z nadzieją zwycięstwa.**

Międzynarodowy proletarjat okaże w dniu 1 maja, że wszystkie zamachy reakcji rozbiją się o jego siłę; że jest gotów do walki pod sztandarem Międzynarodówki socjalistycznej

PRZECIW REAKCJI FASZYSTOWSKIEJ!
ZA DEMOKRACJĘ!
ZA SOCJALIZM!

Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej.

Co się odwlecze, to uciecze

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 4 kwietnia.

Dziś wszyscy „polityczni sprawozdawcy", zwykle z „najlepszej strony poinformowani" — jednem słowem sprawozdawcy pism rządowych mieli bardzo rzadkie miny. Spotkał ich gruby zawód: ich „informacje" okazały się grubo nieścisłe, ich informatorzy wzięli ich na kawał.

Jeszcze dziś (czwartek) rano we wszystkich pismach rządowych czytaliśmy, że przesilenie — tego słowa właściwie unikano, mówiono tylko o przesunięciach w rządzie — będzie dziś napewno zlikwidowane. Głowiono się tylko, który z ministrów pójdzie, ale nie wiedziano. — Tak wyglądają „najlepiej" poinformowane źródła — czy p. Bartel pójdzie czy zostanie. A od tego przecież najwięcej, wszystko zależało, gdyż premjer, choć by jak u nas nominalny, nadaje gabinetowi oblicze.

Wieczorem pękła bomba: Dowiedziano się, że p. Bartel już przed kilku dniami stanowczo oświadczył, że zrzeka się premjerostwa, że go i w nowym gabinecie nie przyjmie. A to się „specjalni sprawozdawcy" speszyli! Takiej rzeczy nie wiedzieć, za co biorą piękne nieraz gaże? Jeszcze nie ochłonęli po jednym „wpadunku", a już wpadli poraz drugi: wbrew ich zapewnieniom, że przesile nie zostanie w ciągu bieżącego tygodnia, a nawet w ciągu dzisiejszego dnia zlikwidowane, ogłoszono, że odracza się likwidację na tydzień a może i na 10 dni. Rozpacz prawdziwa! Jak można było tak za nos wodzić? I to kogo? Sprawozdawców, wysługujących się rządowi aż do blamażu!

Ci dziennikarze tutejsi, którzy swych informacyj nie czerpią z „miarodajnego źródła", lecz zdobywają je własnym trudem i sprytem, mieli dziś satysfakcję, patrząc na wydłużone twarze tych kolegów, którzy — nic nie wiedzieli. Okazało się

i teraz, że najgorzej poinformowaną jest prasa rządowa; że rząd posługuje się nią, ale nie dopuszcza do konfidencji, a czasem nawet, jakby na ironję, wprowadza ją rozmyślnie w błąd. W klubie sprawozdawców sejmowych z uśmiechem politowania patrzą na tych dziennikarzy, którzy przed innymi udają mężów stanu, wtajemniczonych we wszystkie plany jeszcze większych mężów stanu, a którzy są mistrzami jedynie w — kombinowaniu i odgadywaniu.

Mniejsza jednak o to; ważniejszą rzeczą jest fakt odłożenia rozwiązania przesilenia, co w ostatnich trzech z górą latach u nas nie było praktykowane. Jako że u nas istnieją „rządy żołnierskie" (pułkownicy są też żołnierzami), wszystko odbywa się prędko i sprawnie, gdyż jeden myśli i zarządza, inni tylko wykonują. Obecnie jednak ten jeden nie jest w stanie powziąć błyskawicznie decyzji, inny zaś, właściwy czynnik konstytucyjny przy tworzeniu rządu, nie przywykł jeszcze do potrzebnej samodzielności i woli czekać, aż sytuacja w tamtym kierunku tak się wyjaśni, że będzie można stamtąd usłyszeć tak czy nie.

Konkretnem w całej tej historji jest tylko to, że p. Bartel przestanie być premjerem, a nawet zwykłym ministrem i — jak mówią — wycofa się wogóle z czynnej polityki może z zatrzymaniem mandatu poselskiego. Walka podziemna między nim a grupą pułkownikowską zakończyła się jego przegraną; nie ma on tak silnych nerwów i tak silnych łokci, aby miał widoki zwycięskiego zakończenia walki także w przyszłości. Premjer, który nie może dać rady urzędnikowi daleko niżej w hierarchji postawionemu, musi z tej swojej niemocy wyciągnąć konsekwencje. I pan Bartel to zrobił.

Teraz znowu pora na — domysły i kombinacje. Przez 7 czy 10 dni można ich nasnuć taką moc, że przecież jedna czy druga okaże się prawdziwą albo zbliżoną do prawdy. A wtedy? Wtedy „doskonale poinformowani" znowu będą mieli triumfujące miny, przecież coś — odgadli albo zesztukowali z podchwyconych półsłówek. Tak u nas robi się przesilenia i tak się je rozwiązuje. A, broń Boże, mówić o przesileniu; tego wyrażenia górne sfery nie uznają, gdyż załatuje ono — wpływem Sejmu, jest wynikiem „partyjnictwa. Niema też przesilenia, a jest tylko przekształcenie, przeobrażenie gabinetu, zmiana czy wymiana ministrów— to co innego, to się dzieje poza i ponad Sejmem, nie wola ogółu, ale wola jednostki rozstrzyga, kto się już zużył i kogo jeszcze użyć można.

To też te sfery, które w polityce bieżącej są tylko widzami, nie przywiązują wielkiej wagi do tego, kiedy i kto zastąpi tego czy tych ministrów. Osoba nie gra tu żadnej roli, gdyż żadna nie przyjdzie z nowym programem, choćby z nowemi pomysłami. Będzie wszystko po staremu, czy to się będzie nazywało „kursem ostrym", czy „kursem złagodzonym".

Przesilenie w Austrji

Nagła dymisja ks. Seipla była niespodzianką tylko dla tych, którzy sądzą sprawy z ich zewnętrznego wyglądu, pomijając ich wewnętrzne znaczenie. Na zewnątrz sytuacja ks. Seipla była, zdawało się silna. Miał w parlamencie większość wystarczającą do uchwalenia większych przedłożeń, budżet jest uporządkowany, polityka zagraniczna obracała się w normalnych granicach — więcej rząd małego państwa nie potrzebuje dla utrzymania się u steru, tembardziej jeżeli się nie ma skrupułów.

Inaczej zupełnie przedstawiała się zewnętrzna sytuacja rządu. — Większość ks. Seipla, aczkolwiek wybrana pod hasłem „jednolitej listy", składała się z trzech głęboko różniących się stronnictw. Trzonem tej większości była stara partja chrześcijańsko-społeczna, która z partji miejskiej stała się partją miejsko-wiejską, a więc zawierającą sprzeczność samą w sobie. Inne interesa ma ludność miejska, inne wiejska. To też ks. Seipel lawirował, przechylając się jednak więcej na stronę chłopskiego skrzydła partji, za czem poszło podrożenie środków żywności — klęska dla miast. Druga część większości to partja wszechniemiecka, partja — z programem bodaj — antyklerykalna, zmuszona jednak dla tuzina mandatów pójść pod komendę księdza i tolerować klerykalizowanie szkoły. Trzecia partja w większości to Landbund, organizacja czysto chłopska, egoistycznie broniąca interesów bogatych chłopów, a więc stawiająca wysokie żądania w duchu agrarjuszowskim.

Przeciw tej większości luźnej i utrzymywanej w kupie tylko silną wolą jednego człowieka, stała partja socjalno-demokratyczna, o kilka tylko głosów słabsza w parlamencie, ale za to silna i zwarta, z jasnym programem i silną wolą przeprowadzenia go. Socjalizm w obecnej Austrji dawno już wyszedł z ram wyłącznie robotniczych. Partja liczy dziesiątki tysięcy wyborców w małych miasteczkach i na wsi, setki gmin małych i średnich mają większość socjalistyczną; w samym Wiedniu złamany został monopol chrześcijańsko-społeczny wśród drobnych kupców, rzemieślników i potężnych szynkarzy. Wszystkie te grupy ludności mają silne organizacje socjalistyczne, które przy wyborach są cenną bronią w agitacji i głosowaniu.

Ks. Seipel — mówią jego zwolennicy — uratował Austrję przed bankructwem. On mianowicie uzyskał w r. 1922 od Ligi narodów wielką pożyczkę, która pomogła Austrji do ustabilizowania waluty i zrównoważenia budżetu. Za jaką jednak cenę to się stało? Nasadzony przez Ligę narodów kontrolor (Holender Zimmerman) przeprowadził bezlitosną redukcję urzędników państwowych, a za jego przykładem poszły banki i przemysł. Przeszło 100 tysięcy ludzi z inteligencji znalazło się na bruku. Stabilizacja waluty w związku z polityką cłową państw sąsiednich obciążyła eksport austrjacki z tym wynikiem, że małe państwo ma 200 tysięcy bezrobotnych. Stan średni żyje tylko dzięki temu, że nie płaci prawie żadnych czynszów, a ten stan rzeczy chciał ks. Seipel zmienić, aby garstce kamieniczników przysporzyć rentę bez pracy.

A najważniejsza rzecz — ks. Seipel na stanowisku kanclerza państwa uważał się przedewszystkiem za księdza, za sługę kościoła. Cała jego polityka była nastawiona na nutę klerykalną, a odpowiedzią na to były masowe wystąpienia z kościoła, dochodzące do 20 i 30 tysięcy rocznie. Ten wynik księżych rządów zaważył na szali: kościelni przełożeni ks. Seipla przyszli do przekonania, że ten ksiądz, prałat, profesor teologji polityką swą więcej szkodzi kościołowi aniżeli przynosi mu korzyści n. p. przez założenie uniwersytetu katolickiego w Salzburgu.

Z wewnątrz zaś rozsadzony został rząd Seipla i teraz pytanie, kto będzie jego następcą. Wśród dotychczasowej większości panuje co do tego rozbieżne zapatrywanie: umiarkowani chcieliby zrobić koalicję czarno - czerwoną tj. chrześcijańsko - społecznych z socjalistami, natomiast radykali są za ostrym kursem tj. za oddaniem rządów jednemu z przywódców „Heimwehry", która „zrobi porządek" z socjalistami. Pierwszy kierunek reprezentują prezydent parlamentu dr. Gürtler, były minister Heinl oraz naczelnicy rady krajowej Austrji Dolnej i Styrji Buresch i Rintelen; do radykalnego skrzydła należą przywódcy „Heimwehry" Pfrimer w Styrji, Steidle i Stumpf w Tyrolu, Enders w Przedarulanji itd. Który kierunek zwycięży, okaże się za kilka dni, gdy parlament się zbierze dla wyboru nowego rządu. Za kulisami będzie dalej stał ks. Seipel, gdyż przez ustąpienie z rządu otrzymał wolne ręce jako wódz stronnictwa.

Bojkot za bojkot

Nowojorski „Nowy Świat" przytacza głos oburzenia na kościelne władze katolickie, mianowicie głos redaktora czasopisma wydawanego przez amerykańskie stowarzyszenie „Rotary", którego cel polega na propagowaniu i stopniowem wytwarzaniu lepszego zrozumienia się wzajemnego i braterstwa wśród ludzi — w coraz szerszem promieniu, począwszy od jakiejś jednej okolicy. Publicysta ów, p. Carter, podnosi, że są to cele wybitnie chrześcijańskie, że do członków „Rotary" zalicza się ks. William Magee, prezydent uniwersytetu Marquette. „Nowy Świat" dodaje w uwadze:

„Toteż tutejszy „Journal", komentując ten krok Rzymu, słusznie zaznacza, że takie zakazy są powodem **uprzedzenia Amerykanów do katolików, jakie się dało zauważyć w ostatniej kampanji prezydencjalnej**".

Jest to sprawą czysto amerykańską, która nie obchodzi obcych, że katolik Smith przepadł ze swoją kandydaturą przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Gorzej, że to państwo układając według swej woli kontyngenty emigrantów z różnych krajów Europy, dziś ogranicza do cyfr minimalnych napływ z krajów katolickich, co dla Polski — dodamy — nie jest kwestją obojętną. A w dość znacznej mierze — oprócz różnych teoryj rasowych — przypisać to należy temu uprzedzeniu, tej niechęci, którą wywołała wzgardliwa dla innych wyznań postawa Kościoła katolickiego, choć wyznawcy katolicyzmu są w Stanach Zjednoczonych w mniejszości.

Nie ujmujemy się tu, oczywiście, za jakiemś „Rotary", stwierdzamy jeno fakt, iż kościelne władze katolickie nakazują swoim „owieczkom" uchylanie się od uczestnictwa w instytucjach, mających cele etyczne lub filantropijne — o ile są one międzywyznaniowe, gdy tymczasem inne wyznania chrześcijańskie mogą w nich współpracować zgodnie.

„Potaniało"!

Komisja warszawska do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia ustaliła, że w marcu w porównaniu z lutym br. **koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w Warszawie, zmniejszyły się o 1.9%.**

Wiadomości polityczne

—o—

ZEMSTA STALINA

Berliński organ Trockistów donosi, że Rakowski, były prezydent republiki ukraińskiej i ambasador w Paryżu, ma być narówni z Trockim wygnany zagranicę. Tosamo ma spotkać Bjelobrodowa, który głównie spowodował wymordowanie rodziny carskiej.

Tensam dziennik donosi, że przebywający w Tobolsku na wygnaniu Radek i jeszcze kilku innych Trockistów zostali aresztowani i poddani represjom.

ODROCZENIE SESJI RADY LIGI NARODÓW

Na skutek żądania Chamberlaina termin następnej sesji Rady Ligi narodów przesunięty został z 5 na 10 czerwca. Żądanie Chamberlaina pozostaje prawdopodobnie w związku z wyborami w Anglji w maju i wynikającą stąd niemożnością wzięcia udziału w obradach genewskich w okresie przejściowym po wyborach, tembardziej że zgodnie z postanowieniem marcowej sesji Rady przed zwołaniem sesji obradować będzie komitet Rady nad raportem „komitetu trzech", powołanego dla zbadania kanadyjskiej i niemieckiej propozycji w sprawie zmiany w dotychczasowej procedurze mniejszościowej. W skład tego komitetu wchodzi poza Adatcim i Qunones de Leonem także Chamberlain. Komitet ten ma podobno zebrać się w ciągu kwietnia w Londynie dla opracowania raportu oraz wniosków w celu przedłożenia komitetowi Rady, który zkolei przedłoży je Radzie na czerwcowej sesji.

KONFERENCJA REPARACYJNA PRZYSTĘPUJE DO SEDNA RZECZY

Na czwartkowem posiedzeniu rzeczoznawców finansowych konferencji reparacyjnej prezes banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił dłuższe exposé, przyczem domagał się pewnych wyjaśnień, któreby mu umożliwiły przystąpienie do rozważenia cyfr. W związku z tem postanowiono, że w piątek rano odbędzie się zebranie z udziałem dr. Schachta i rzeczoznawców 4 głównych państw wierzycielskich: Anglji, Francji, Belgji i Włoch, celem wyjaśnienia pewnych ustępów not, wręczonych Schachtowi w ubiegły czwartek i dania możności sprecyzowania stanowiska każdego z tych państw. Następnie dr. Schacht rozpocznie rozmowy z rzeczoznawcami poszczególnych państw, przyczem poruszy już sprawę cyfr. Po upływie 5 lub 6 dni odbyłoby się posiedzenie plenarne, na którem zbadanoby wyniki tych rozmów i wszczętoby dyskusję nad liczbami i wysokością rocznych spłat niemieckich.

BALFOUR WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

Lord Balfour zamierza wycofać się z życia politycznego w najbliższym czasie, prawdopodobnie po rozwiązaniu parlamentu. W ciągu bieżącej kadencji parlamentu lord Balfour sprawował urząd lorda przewodniczącego tajnej Rady i z tego tytułu był członkiem gabinetu. Postanowienie lorda Balfoura wycofania się z życia politycznego tłumaczą tu podeszłym wiekiem. Balfour kończy w roku bieżącym 81 lat.

POCZĄTEK KAMPANJI WYBORCZEJ W ANGLJI

W przyszłym tygodniu rozpocznie się kampanja wyborcza. Mówcy wszystkich trzech stronnictw politycznych występować będą na zebraniach przedwyborczych we wszystkich okręgach Anglji, Walji, Szkocji i Irlandji północnej. — W przyszłym tygodniu przemówienia przedwyborcze wygłosi 17 przywódców politycznych. Przemówienia wygłaszać będą również ministrowie. W jednym dniu spodziewanych jest 8 przemówień członków obecnego rządu.

Działalność RSS „Proletarjat" w Krakowie w r. 1928

Wysiłki kierownictwa Spółdzielni „Proletarjat" skierowane były w roku ubiegłym w trzech kierunkach: ku podniesieniu rentowności sklepów, po prawieniu stanu finansowego Spółdzielni i znalezieniu kontaktu z członkami. Wysiłki te uwieńczone zostały rezultatami dodatniemi, choć nie zupełnie zadawalającemi.

PODNIESIENIE RENTOWNOŚCI HANDLOWEJ

Podniesienie rentowności handlowej starano się osiągnąć przez zlikwidowanie sklepów, dających straty i pracujących w warunkach, nie rokujących nadziei na poprawę; następnie — przez zwiększenie obrotów drogą obniżenia kalkulacji, wreszcie przez obniżenie kosztów handlowych. Zamknięto więc na początku roku sklep w Rynku Głównym (ciasny, niewygodny), zaś w końcu roku sprawozdawczego — sklep na Prądniku Czerwonym, mieszczący się w drewnianym, walącym się domu. W ten sposób w ciągu 1928 r. pracowało 13 sklepów, pozostało zaś na 1929 rok sklepów 12.

Pomimo zlikwidowania jednego punktu sprzedażnego, obroty handlowe Spółdzielni wzrosły z 757.899'77 zł. na 820.122'00 zł., a więc o 8.2%.

Utargi poszczególnych sklepów wahają sie od 71.950 zł. do 36.753'36 zł.

Zysk brutto na towarach w roku 1928 stanowi 9,1 procent, wobec 9,5 procent w roku 1927. Aby przy obniżeniu kalkulacji można było osiągnąć czystą nadwyżkę, obniżono w dalszym ciągu koszty handlowe z 9,3% w roku 1927 na 8,4% w r. 1928 — a to drogą zmniejszenia personalu biurowego, uszczuplenia lokali biurowych i zaprowadzenia wszelkich możliwych oszczędności nawet w drobnych wydatkach.

Potrzeba jednak stwierdzić, że przeciętny miesięczny utarg sklepu 4.600 złotych i to w wielkiem mieście, jest na stosunki spółdzielcze, nawet polskie, niezwykle niski. Nadzwyczajne starania kierownictwa i pracowników Spółdzielni poprawienia znaczniejszego utargów rozbijają się o niezrozumiałą obojętność spożywców, ze swoją materjalną i moralną szkodą popierających prywatne sklepikarstwo.

Tak więc tylko dzięki czujności zarządu i oszczędnościom można było zamknąć bilans Spółdzielni poważną nadwyżką.

POPRAWIENIE STANU FINANSOWEGO SPÓŁDZIELNI

Bilans na dzień 31 grudnia 1928 r.:

Stan czynny:

Kasa		1.548'59 zł.
Towary		43.300'00 zł.
Wydawnictwa		7.905'18 zł.
Pasza dla konia		416'00 zł.
Ruchomości		6.610'00 zł.
Nieruchomości		14.880'00 zł.
Rymesy		866'80 zł.
Papiery wartościowe		2.895'72 zł.
Dostawcy		2.496'68 zł.
Różni:		
Udziały wł.	17.370'14 zł.	
Banki	1.395'95 zł.	
Spółdzieln.	45.921'36 zł.	
Inne	14.503'58 zł.	79.191'03 zł.
Przechodni		4.095'00 zł.
		164.205'— zł.
Depozyty		33.600'— zł.
		197.805'— zł.

Stan bierny:

Udziały		10.883'24 zł.
Kapitał rezerwowy		11.382'48 zł.
Kapitały specjalne		17.405'02 zł.
Rob. Kasa Oszczędności		5.988'06 zł.
Weksle:		
morator.	45.000'— zł.	
terminowe	30.000'— zł.	75.000'00 zł.
Dostawcy		16.141'21 zł.
Różni		1[illegible] zł.
Przechodni		3.000'16 zł.
Nadwyżka		6.193'32 zł.
		164.205'— zł.
Różni za depozyty		33.600'— zł.
		197.805'— zł.

W poszczególnych pozycjach bilansu, w porównaniu z roku 1927, nastąpiły korzystne przesunięcia:

W stanie czynnym (majątku) zmniejszono pozycję dłużnych Spółdzielni o 15.987'07 zł., zmniejszono remanenta wydawnictw („Pan Tadeusz", „Pamiętniki Daszyńskiego") o zł. 2.602'44, natomiast wzrosła pozycja „Nieruchomości" z 3.307 zł. na 14.880 zł. przez przejęcie z licytacji domu w Wieliczce, na którym Spółdzielnia miała zapis hipoteczny, oraz wzrosły udziały własne w Związku Spółdzielni i innych instytucjach o 8.121'11 zł. Zapas towarów wzrósł nieznacznie.

W stanie biernym (należności) nie mniej korzystne nastąpiły przesunięcia: zmniejszono długi u dostawców o 10.370'59 zł., u różnych o 15.661'51 zł. Kapitały własne Spółdzielni wzrosły o 9.718'36 zł. (udziały o 57'07, kapitał rezerwowy o 672'72, specjalny — rezerwa na wątpliwych dłużników — o 2.795'25 i nadwyżka — 6.193'32 zł.).

W rezultacie, choć suma bilansowo zmniejszyla się o 4.182'43 zł., to jednak stan majątkowy Spółdzielni znacznie się poprawił.

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1928 roku:

Straty:

Koszty handlowe	69.284'45 zł.
Strata na r-ku konia	2.184'59 zł.
Amortyzacja ruchomości	736'89 zł.
Amortyzacja nieruchomości	305'18 zł.
Inne straty	1.328'87 zł.
Czysta nadwyżka	6.193'32 zł.
Suma	80.033'30 zł.

Zyski:

Nadwyżka brutto na towarach	74.754'29 zł.
Zwroty od zakupów i procenty od udziału w ZSS Rzpltej Polskiej	5.121'11 zł.
%% od poż. państw.	110'50 zł.
zysk z magla	47'40 zł.
Suma	80.033'30 zł.

Nadwyżka wykazana, choć niewielka, jest jednak rekordowa, za ostatnie lata poprzesileniowe. Za rok 1927 osiągnięto nadwyżki 482'76 złotych.

SZUKANIE KONTAKTU Z CZŁONKAMI

Wreszcie — szukanie kontaktu z członkami. — „Proletarjat" posiada wielką ilość, bo ponad 10000 członków. Gdyby wszyscy oni zechcieli choć część swoich potrzeb zaspakajać w Spółdzielni, obroty, a i rezultaty gospodarki Spółdzielni byłyby bez porównania większe. To też zarząd starał się trafić do członków z wezwaniem o poparcie Spółdzielni. Na wiosnę rozesłano wszystkim członkom pisemko „Spożywcy — Społem!", dwukrotnie — w kwietniu i listopadzie — zwoływano dzielnicowe zebrania członków, jesienią — wespół z innemi Spółdzielniami — zorganizowano kilka odczytów, wykorzystywano gościnność łamów „Naprzodu", — wreszcie, z nowym bieżącym rokiem wprowadzono kartę kontroli zakupów członkowskich.

W tych przedsięwzięciach najmniej osiągnięto powodzenia. Członkowie udziałów nie dopełniają, nowi członkowie nie przybywają, obroty nie rosną — tak, jak by tego spodziewać się należało. Przyczyna jednak leży poza wolą kierownictwa Spółdzielni. Obojętność mas pracujących w stosunku do Spółdzielni przełamać będzie można chyba wspólnym wysiłkiem krakowskich organizacyj robotniczych, idących w sukurs zamierzeniom Spółdzielni. Z odpowiednim apelem wkrótce Zarząd Spółdzielni wystąpi.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Skarb obłąkanej dziewczyny

Niezwykłe koleje losu łódzkiej rodziny

Łódzki „Głos Poranny" podaje opis niezwykłych a tragicznych przeżyć mieszkańców Łodzi, niejakich Kolskich, który sięga wstecz — do wybuchu wojny światowej, a którego epilog tworzy świeży wypadek obłędu ostatniej z tego rodu Frani Kolskiej.

Bogatego właściciela nieruchomości w Łodzi, niejakiego Hersza Kolskiego zastała wojna jako człowieka żonatego i ojca trojga dzieci, w tej liczbie dwóch podrastających synów, których kształcił. Wnet po wybuchu wojny z obawy, że może ona Łodzi nie ominąć, sprzedał swoje nieruchomości i uzyskaną gotówkę ulokował w kosztownościach, aby uchronić się przed utratą wartości pieniędzy. Nadto w swych usiłowaniach przewidzenia wszystkiego, aby oddalić synów od frontu wojennego i zabezpieczyć im spokojną naukę, zawiózł ich do Kijowa. Ulokowawszy tam synów i zapewniwszy im byt na pewien czas, postanowił wrócić do żony.

W drodze powrotnej Kolski dojechał zaledwie do Łowicza. Tutaj spotkał się z szeroko rozciągniętą linją frontu.

Przerażony sytuacją, Kolski postanowił za wszelką cenę przedostać się poza linję operacji wojennych i dotrzeć do Łodzi. Zdecydował się przekroczyć nielegalnie linję frontu. Został jednak zatrzymany przez gęsto rozsiane patrole wojsk niemieckich. W rezultacie Kolski stanął przed sądem polowym oskarżony o szpiegostwo. Sądzony w trybie doraźnym **skazany został na karę śmierci. Wyrok wykonany został w przeciągu 24 godzin.**

Władze niemieckie praktykowanym zwyczajem obwieściły publicznie o straceniu Kolskiego jako szpiega rosyjskiego.

Z obwieszczeń tych dowiedziały się o jego tragicznym losie żona i córka.

Tak zaczęły się pierwsze bolesne przeżycia Kolskiej, wzmożone niepokojem o dwóch synów, pozostawionych przez ojca w Kijowie.

Sytuacja chłopców była istotnie fatalna. Pozbawieni po pewnym czasie środków do życia, nie mogąc kształcić się dalej, rzuceni zostali na łaskę i niełaskę losu. Wkrótce zaczął im dokuczać głód.

Z sytuacji tej znaleźli oni jednak wyjście. Starszy syn Kolskich — Maurycy, będąc już w wieku poborowym, powołany został do służby czynnej w armji rosyjskiej, młodszy zaś, nie chcąc rozstawać się z bratem, również wstąpił do wojska w charakterze ochotnika. Tak przeżyli do roku 1917. W tym czasie nastąpił wybuch rewolucji rosyjskiej. Zdezorganizowana armja rozeszła się do domu, a między innymi szeregi wojskowe opuścili dwaj bracia Kolscy. Opuściwszy armję Kolscy osiedlili się w miasteczku Fastowa. W tym czasie jednak w szeregu miejscowości rosyjskich miały miejsce pogromy przeciwżydowskie.

Będąc członkami samopomocy żydowskiej obaj Kolscy padli ofiarą band pogromczyków.

O losie, jaki spotkał synów, nie wiedziała nic Kolska z córką. Aczkolwiek Kolski, opuszczając Łódź zapewnił byt żonie i córce, pozostawiając im wszystkie kosztowności, to jednak kobieta, chcąc zachować majątek dla synów popadła w chorobliwą manję. Sama z córką prowadziła żywot niemal żebraczy. Poparcia udzielali jej znajomi, którzy sądzili, że jest ona w istotnej nędzy. Wreszcie bezradna i znękana tragicznemi przeżyciami Kolska zachorowała obłożnie i przed pół rokiem zmarła.

Ostatnio mieszkała ona z córką swą w skromnej izbie w suterynie przy ul. Piotrkowskiej 25, jako sublokatorka.

Po śmierci matki, córka jej, pozbawiona opieki i pociechy, pozostawiona własnemu losowi, popadła w obłęd.

Choroba czyniła z biegiem czasu postępy, aż oto w ubiegłym tygodniu **dostała ona ataku furji na ulicy.**

Zatrzymana została przez policjanta, który ją doprowadził do zbiorni miejskiej. Ponieważ chora wspominała o kosztownościach, posiadanych w mieszkaniu, sprawdzono ten szczegół z polecenia prokuratora.

Przeprowadzona rewizja wykazała, że istotnie w skromnej izbie chorej znajdowały się poważne skarby, jak brylanty, perły i złoto, ogólnej wartości **kilkuset tysięcy złotych.** Kosztowności te opieczętowano.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., mleko zbier. 30—35 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'70 zł., ser zwycz. 1 kg. 6'60—7 zł., jaja sztuka 16—17 gr. jabłka kompot. 1 kg. 1'40—1'60 zł., jabłka stołowe 1'70—2'40 zł., kury 1 sztuka 5—10 zł., gęsi szt. 12—14 zł., indyki szt. 25—28 zł., indyczki sztuka 20—24 zł., ziemniaki 1 kg. 15—17 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 40—45 gr., cebula 1 kg. 0'90—1 zł., pietruszka 1 kg. 1—1'20 zł., rzodkiewka wiązka 1 zł., szpinak 1 kg. 1'60—1'80 zł., selery 1 kg. 1—1'20 zł., sałata szt. 45—55 gr., włoszczyzna 1 kg. 75—85 gr., chrzan 1 kg. 1'70—2 zł., karp 1 kg. 7'80—8 zł., lin 1 kg. 7'50—8 zł., leszcze 1 kg. 8 zł., sum 1 kg. 8 zł., okoń 1 kg. 5 zł., sandacz mrożony 1 kg. 7 zł.

Zabójstwo w bebeesowskiem „Zrzeszeniu"

Warszawa, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Robotnik" donosi:

W ostatniej chwili dowiadujemy się o zabójstwie popełnionem w bebesowskiem „Zrzeszeniu Związków Zawodowych".

W lokalu przy ul. Wiejskiej 14, kupionym przed paru miesiącami przez tak zw. „Zrzeszenie Związków Zawodowych" p. Gardeckiego — zajmował pokój służbowy **Józef Kowalczyk**, który był woźnym w biurze przemysłu naftowego „Fanto", mieszczącem się poprzednio w tym lokalu. Po zlikwidowaniu biura „Fanto" i zakupieniu całego lokalu przez BBS — właściciel domu próbował usunąć Kowalczyka z mieszkania służbowego, ale ten nie miał dachu nad głową i nie chciał wyprowadzić się z lokalu bez odszkodowania, umożliwiającego mu znalezienie gdzieindziej mieszkania. Właściciel domu wytoczył Kowalczykowi sprawę o eksmisję i — sprawę wygrał, ale eksmisja naznaczona została dopiero na 8 kwietnia.

Tymczasem woźny bebesowego „Zrzeszenia", — nazwiskiem **Jarski**, szykanował na każdym kroku Kowalczyka i jego żonę. Wreszcie onegdaj o godzinie 11 w nocy rzucił się na niego i uderzył go jakiemś tępem narzędziem w głowę, oraz dotkliwie pobił żonę Kowalczyka. Uderzenie, zadane Kowalczykowi, było śmiertelne. Nieszczęśliwy człowiek nad ranem stracił przytomność, a — odwieziony do szpitala wczoraj około godziny 1 życie zakończył.

Narazie, zanim nie otrzymamy szczegółów owej tragedji, wstrzymujemy się od komentarzy. Z obowiązku dziennikarskiego musimy jednak nadmienić, iż zwracaliśmy się po informacje w powyższej sprawie do komisarjatu XIII, chcąc ustalić, czy Jarski został aresztowany, **ale w księgach XIII komisarjatu nie było wogóle wzmianki o tem zajściu!** Skądinąd jednak wiemy, że w nocy, po pobiciu — rodzina Kowalczyków zwracała się do komisarjatu XIII — **ale odmówiono jej jakiejkolwiek pomocy i nie spisano protokołu, co zdarzało się również przy poprzednich wypadkach szykanowania Kowalczyka przez Jarskiego!**

Domagamy się wyświetlenia tej tajemniczej sprawy — i dziwnego, zaiste, postępowania XIII komisarjatu!

Zlikwidowanie zatargu

Warszawa, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Pod adresem p. Witolda Giełżyńskiego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich nadeszło wczoraj następujące pismo:

„Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Zarząd Syndykatu, że sprawa pomiędzy mną a firmą Gebethner i Wolff w Warszawie została w dniu dzisiejszym uregulowana ku zupełnej mojej satysfakcji moralnej i materjalnej.

Donosząc o tem, proszę jednocześnie o podanie tej wiadomości redakcjom pism oraz zarządom stowarzyszeń dziennikarskich i literackich.

Z poważaniem
Zdzisław Dębicki
redaktor „Tygodnika Ilustrowanego".
Warszawa, dnia 4 kwietnia 1929 r."

Niezależnie od powyższego dowiadujemy się, że wczoraj w godzinach wieczornych do p. Zdzisława Dębickiego zgłosili się jako przedstawiciele firmy Gebethner i Wolff pp. Gustaw Wolff i Nowicki, przepraszając go za niestosowną formę rozwiązania z nim długoletniego stosunku redakcyjnego i proponując zupełnie inne warunki zakończenia tego stosunku, które zarówno pod względem moralnym, jak i materjalnym zadowoliły p. red. Dębickiego.

Z życia robotniczego

STRAJK W KOPALNI „ARTUR"

Trzebinia, 5 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj o 2 popołudniu wybuchł strajk wozaków w kopalni „Artur" w Sierszy na tle spraw dyscyplinarnych. Początkowo zastrajkowało około 30 ludzi, dziś **strajk rozszerzył się** na prawie wszystkich wozaków w liczbie 50. Strajkiem kieruje Centralny Związek górników. Spokój nie został zakłócony.

—ooo—

PODWYŻKA PŁAC GÓRNICZYCH W ZAGŁĘBIACH DĄBROWSKIEM I KRAKOWSKIEM

W środę 3 bm. odbyły się układy między Centralnym Związkiem górników a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, w rezultacie których zostały podwyższone płace robotników w przemyśle górniczym **od 1 marca br. o 6%**.

Pozatem **podwyższono płace akordowe górników o 2% od 1 kwietnia**, bez podwyższenia cen za materjały wybuchowe.

Układami kierowali z ramienia Centralnego Związku górników: poseł tow. Stańczyk, oraz sekretarze Bielnik i Papuga, przy udziale 15 delegatów kopalń zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego.

Po układach odbyła się **ogólna konferencja delegatów**, na której po zreferowaniu przebiegu układów zaakceptowano podwyżkę, wyrażając wotum zaufania robotniczemu kierownictwu układów.

—ooo—

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Protokół z posiedzenia Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego

Na podstawie uzgodnionego obliczenia stwierdzono wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 30 listopada 1928 do 30 marca 1929 o 5.617 procent, a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 0.665 proc. Ponieważ 75 proc. poborów zmienia się wedle artykułów żywnościowych, a 25 proc. poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto **przeciętny wzrost drożyzny wynosi 4.379 proc.** Zatem pobory robotników naftowych na miesiąc kwiecień 1929 **podnosi się o 4.379 proc.**: ryczałty pozostają w wysokości poprzedniego miesiąca.

Borysław: I. kat. 9.03 zł. II. kat. 7.11 zł. III. kat. 4.91 zł. IV. kat. 2.87 zł.

Krosno: I. kat. 8.81 zł. II. kat. 6.76 zł. III. kat. 4.55 zł. IV. kat. 2.54 zł.

Bitków: I. kat. 8.81 zł. II. kat. 6.76 zł. III. kat. 4.10 zł. IV. kat. 2.54 zł.

Dodatek dla wiertaczy za odpowiedzialność I. kl. zł. 1.48, II. kl. zł. 0.74 dziennie. Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę II. kategorji.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich Zagłębi: I. kat. 39.60 zł., II. kat. 23.80 zł., III. kat. 22.71 zł., IV. kat. 8.52 zł.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III kategorji.

Rafinerje: Dodatek do III. kategorji palaczy dystylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów ustala się na zł. 0.95 na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kategorji w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach ustala się na zł. 0.63 na dniówkę.

Relutum węglowe: Wysokość relutum węglowego ustala się za 100 kg. dla Zagłębi: Borysław—Bitków zł. 7.35, Krosno—Dzjedzice zł. 5.88. Relutum za naftę ustala się zł. 0.57 za 1 kg.

Ważne dla emerytów kolejowych

ORZECZENIE TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Jan Górski, starszy konduktor kolei państwowych, mający prawo do pełnego uposażenia emerytalnego, przeniesiony w stan spoczynku z dniem 1 stycznia 1924, otrzymał na podstawie decyzji dyrekcji kolei w Krakowie dnia 23 lutego 1923 r. wymiar emerytalny za 35 lat służby i grupę poborów X szczebel „a". Wymiar ten zmieniła dyrekcja kolei w Krakowie decyzją z dnia 28 lipca 1924, że uposażenie emerytalne Górskiego ustaliła za 29 lat wysługi emerytalnej wedle grupy X szczebel „c".

Przeciw powyższemu ustaleniu wniósł imieniem Górskiego adwokat dr. Bronisław Feller w Krakowie zażalenie do ministerstwa kolei, które orzeczeniem z dnia 14 marca 1926 decyzję dyrekcji kolei w Krakowie utrzymało w mocy, zaznaczając, że zażalenie jest niedopuszczalne, gdyż żalący się przeszedł w stan spoczynku z dniem 1 stycznia 1924, czyli w czasie, gdy obowiązywała już ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 i na zasadzie tej ustawy wymiar 29 lat wysługi emerytalnej jest uzasadniony.

Przeciw powyższemu orzeczeniu ministerstwa komunikacji wniósł imieniem Górskiego adwokat dr. Feller skargę do Trybunału Administracyjnego w Warszawie wywodząc, że bezpodstawnie wymierzono Górskiemu 29 lat zamiast 35 lat wysługi emerytalnej, skoro ustawa emerytalna z roku 1921 policza 18 miesięcy za 1 rok służby, ustawa zaś wydana po przejściu skarżącego na emeryturę nie może działać wstecz i na tej podstawie domagał się uchylenia zaskarżonego orzeczenia jako bezpodstawnego.

Trybunał Administracyjny wydał następujące orzeczenie:

„Akta stwierdzają, że dyrekcja kolei państwowych w Krakowie orzeczeniem z dnia 1 października 1923 przeniosła skarżącego w stan spoczynku z dniem 1 stycznia 1924 jedynie tylko na tej podstawie, że skarżący uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego. Władza winna była, o ile w interesie publicznym było to koniecznem, uchylić w całości decyzję o przeniesieniu skarżącego w stan spoczynku, jako pozbawioną wszelkich podstaw prawnych, w żadnym zaś razie nie mogła ją utrzymać częściowo w mocy co do przeniesienia w stan spoczynku, uchylać zaś w części, stwierdzającej prawa skarżącego do pełnego uposażenia emerytalnego i w ten sposób pozbawiać go dobrze nabytych praw. W tem postępowaniu Trybunał Administracyjny dopatrzył się wadliwości **postępowania ze szkodą skarżącego** i dlatego na podstawie art. 19 ustawy o Trybunale Administracyjnym **uchylił zaskarżone orzeczenie** z powodu wadliwego postępowania".

W ten sposób orzeczenie ministerstwa komunikacji, jako bezprawne zostało uchylonem wyrokiem Trybunału Administracyjnego L. rej. 2157/26 z daty Warszawa 29 listopada 1928.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 6 kwietnia.

O dzierżawę teatru krakowskiego

Do p. prezydenta Rollego nadesłał p. **Jerzy Leszczyński** pismo, w którem zawiadamia, że **cofa się od zabiegania o dzierżawę teatru miejskiego im. Słowackiego.**

Natomiast wpłynęły do prezydjum m. Krakowa trzy nowe oferty od osób ubiegających się o dzierżawę teatru. I tak, nadesłali oferty: poeta **Emil Zegadłowicz**, obecnie kierownik literacki teatru miejskiego w Poznaniu; p. **Mieczysław Szpakiewicz**, były dyrektor teatru w Toruniu; p. **Tadeusz Biernat**, były aktor wiedeński.

Jak słychać, w najbliższych dniach zgłosić się ma o dzierżawę teatru krakowskiego **dr. Arnold Szyfman**, dyrektor teatrów Polskiego i Małego w Warszawie.

—ooo—

TUR

W sobotę 6 bm. odbędzie się tradycyjna

WIECZORNICA TUR

w salach na III piętrze przy ul. Dunajewskiego 5. Przygrywać będzie orkiestra TUR. Wieczornica urozmaicona będzie deklamacją i monologami. **Początek o godz. 7 wieczór.** Wstęp 1 zł., dla członków TUR 50 gr. od osoby.

W niedzielę 7 bm. daje

TEATR TUR

poraz drugi i ostatni w b. sezonie arcywesołą komedję w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego p. t.:

„WICEK I WACEK".

Komedja doskonałą grą amatorów i dowcipem zjednała sobie wśród bywalców teatru TUR uznanie. Początek punktualnie o godz. 6'30 wieczór. Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. od osoby.

—ooo—

ZIMA. Po szalonej burzy śnieżnej, która przeszła nad Krakowem we czwartek wieczór, temperatura znacznie się obniżyła. Ulice zasypane zostały śniegiem w niespełna pół godziny. W dniu wczorajszym śnieg leżał przez cały dzień na plantach i w ogrodach, jedynie na ulicach utworzyły się kałuże wody. Rano termometr wskazywał — 6 st. C. a w dzień 0 stopni. Silny wiatr wiał przez cały dzień. Na prowincji potworzyły się zaspy śnieżne, wskutek czego pociągi uległy znacznemu opóźnieniu. Stan wody na Wiśle jest w dalszym ciągu wysoki, jednak nie zagraża wylewem.

KRWAWA BÓJKA. Przyszło do awantury i bójki między złodziejskiemi rodzinami Zapiórkowskich i Pabianów na ulicy „Na Przejściu", w czasie której awanturnicy oddali trzy strzały rewolwerowe w następstwie czego Pabian Józef, lat 28 postrzelony został w lewą rękę. Zapiórkowski Jan (lat 27) i Jan Pabian (lat 25) odnieśli ciężkie okaleczenia nożem na obu rękach. Nadto doznała lekkich okaleczeń Żołądź Anna. Wymienionych po zaopatrzeniu przez pog. ratunk. przewieziono do szpitala św. Łazarza. Bójka powstała na tle porachunków osobistych.

ODZYSKANE PIENIĄDZE. Bełchatowski Szaja, lat 40, zam. przy ul. Kupa 7, aresztowany został przez wydział śledczy za kradzież kwoty 600 zł., 4 dol. amer. i 70 marek niem. z niezamkniętego mieszkania, na szkodę Rozalji Geminder.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. W związku z włamaniem do restauracji Jana Niewiadomskiego przy ul. Grzegórzeckiej 93, skąd skradziono większą ilość wódek, tytoniu i artykułów spożywczych, łącznej wartości 800 zł. — aresztowały organa śledcze Wydz. śl. Mieczysława Strychalskiego, lat 34. Część skradzionego towaru odebrano od aresztowanego i zwrócono poszkodowanemu, zaś Strychalskiego odstawiono do więzień sądowych.

AMATOR KACZEK. Łudzik Wacław, lat 20, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, — aresztowany został przez IV. kom. pol. za kradzież paczki z 5 kaczkami z wozu na ul. Rzeźniczej.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. T. Lehr-Spławiński: „Zapożyczenia łacińskie w języku starocerkiewno-słowiańskim". — 2) czł. T. Grabowski: „Krytyka literacka na emigracji" (1831—1863). 3) Prof. Jerzy Kuryłowicz: „Intonacje złożeń przedrostkowych w języku prasłowiańskim". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

DR. MARJAN SZYJKOWSKI, profesor literatury polskiej w uniwersytecie czeskim w Pradze, mówić będzie dziś w sobotę o godzinie 8 wieczorem w krakowskim Związku literatów (sala Domu Artystów, plac św. Ducha 5) na temat: „Szanse twórczości polskiej zagranicą". We wtorek 9 bm. odbędzie się w Związku literatów odczyt znanej autorki Magdaleny Samozwaniec pod tytułem: „Rewolucja kobiet".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „Cień" Niccodemiego z p. Jarcszewską w głównej roli w otoczeniu pp.: Ankwicz, Młodońskiej, Zalewskiej, Grolickiego, Krasnowieckiego, Kulakowskiego. Jutro w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych poraz 52 „Krakowiacy i górale". W najbliższą sobotę przyszłego tygodnia ukaże się premjera komedji Marjana Hemara „Dwaj panowie B" pod reżyserją p. Niewiarowicza.

TEATR REWJI „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś świąteczna rewja „Klejnoty Krakowa" z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką, Przestrzelską, U-starbowską, Cybulskim, Bolciem Kamińskim, Belskim, Laskowskim, Nowosielskim, Górowskim, Pilarskim (juniorem) i Fertnerem. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

HALINA SZMOLCÓWNA, primabalerina baletu warszawskiego, wystąpi z jedynym wieczorem baletowym dziś w sobotę w Starym Teatrze z udziałem Zygmunta Dąbrowskiego, tancerza baletu warszawskiego.

JUBILEUSZOWY PORANEK SYMFONICZNY Związku muzyków odbędzie się jutro w niedzielę w sali Starego Teatru o godzinie 11 przedpołudniem. Dyryguje Grzegorz Fitelberg, dyrektor Filharmonji warszawskiej. W programie Moniuszki „Bajka", Sikorskiego Symfonja Nr. 2, Fitelberga „Rapsodja Polska" i Szymanowskiego „Marsz zbójnicki" i „Taniec zbójnicki" z baletu góralskiego „Harnasie". Znakomity kompozytor Karol Szymanowski bawi już w Krakowie, ponadto zapowiedzieli przyjazd Kazimierz Sikorski, Feliks Nowowiejski, poseł Tadeusz Mazurkiewicz, Milan Zuma i inni. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (tel. 1485).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w czterech aktach G. Donizettiego pod tytułem „Córka pułku"; wieczorem zaś o godzinie 7'30 cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem operetkę w trzech aktach Bell Jenbacha i Juljusza Wilhelma „Urszula" z muzyką Dostala.

—ooo—

SPORT

ODWOŁANIE TURNIEJU RSKO. Zapowiedziany na dzisiaj turniej piłkarski RSKO ze względu na aurę i stan boiska został odwołany. Termin podany będzie w przyszłym tygodniu.

WALNE ZGROMADZENIE RKS „LEGJA" odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 popołudniu w lokalu przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro. Przypomina się, że prawo głosowania mają tylko ci członkowie, którzy uiścili zaległe składki. Kto nie zapłacił składek za ostatnie dwa miesiące pozbawiony będzie prawa głosowania.

KONSTYTUUJĄCE POSIEDZENIE WYDZIAŁU RSKO odbędzie się we wtorek 9 bm. w lokalu przy ulicy Batorego 5, parter na lewo. Proszeni są o przybycie tow.: Burg. Marszałek, Kotarba. Mateles, Tydor, Haber, Mermelstein i Rosengarten, oraz członkowie komisji rewizyjnej tow.: Szymański, Węglarz i Raab. Uprasza się o punktualne przybycie.

KS CRACOVIA Ib — KROWODRZA. Zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę 7 bm. na boisku 20 pułku piechoty o godzinie 11 przedpołudniem.

ZAPASY ATLETYCZNE W WIELICZCE. Dnia 7 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędą się w Wieliczce amatorskie zapasy atletyczne, urządzone przez krakowski okręgowy Związek atletyczny pod protektoratem p. burmistrza Aywasa Franciszka, Okońskiego Jana i Frytta Franciszka.

—ooo—

Z Polski

OD KIEDYŻ TO POSEŁ SOCJALISTYCZNY NIE MOŻE BYĆ OJCEM CHRZESTNYM? Pod tym tytułem zamieściliśmy korespondencję tow. posła Nosala z Brzeszcz. Ks. Stanisław Kucharczyk, proboszcz w Brzeszczach, nadesłał nam rzekome jej sprostowanie, które, zmuszeni przepisem dekretu prasowego, zamieściliśmy w „Naprzodzie" z 28 marca. Na to sprostowanie otrzymaliśmy obecnie od tow. posła Jana Nosala następującą odpowiedź:

1) Prawdą jest, że letnią porą świnie księdza chodzą koło kościoła i zanieczyszczają plac kościelny.

2) Prawdą jest, że ksiądz Kucharczyk pasie konie i świnie na placu kościelnym.

3) Prawdą jest, że ksiądz Kucharczyk kazał sobie wypłacić czwartą część gotówki, jakę zbierali chłopcy z tytułu kolendy w jego asystencji.

Na powyższe twierdzenia, przezemnie nadal podtrzymywane, gotów jestem przed sądem przeprowadzić dowód prawdy.

Zarazem muszę odeprzeć twierdzenie jakoby ksiądz Kucharczyk, przyszedłszy do mego domu w czasie mojej nieobecności, nie przyszedł do mnie po kolendę, lecz tylko skorzystał z tego, że mnie nie było, aby odwiedzić moją żonę, która mu za to dała kolendę z mego funduszu i przez to uzyskała od księdza plebana pochwałę, że jest dobrą katoliczką. Z tegoby wynikało, iż ksiądz życzy sobie, by żona moja była często matką chrzestną, lecz nie ja, którybym wolał, żeby księża gospodyni tę funkcję spełniała. Spodziewam się, że tego pisma ksiądz pleban nie odczyta na ambonie, aby się nie narazić na liczne zapytania, co też od Nosalowej dostał przy kolendzie.

Z pozdrowieniem Jan Nosal, poseł.

KONSUL FRANCUSKI W KATOWICACH. Dekretem z dnia 7 marca p. prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. Emanuelowi Albertowi Marji Józefowi Lancial w charakterze konsula Francji na obszar województwa śląskiego, krakowskiego i kieleckiego z siedzibą w Katowicach.

STRASZNE MORDERSTWO NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W nocy z 3 na 4 bm. 53-letnia Klara Kaerger w Małej Dąbrówce dokonała morderstwa na osobie 5-dniowej swej wnuczki oraz ciężko pokaleczyła swą córkę 25-letnią Hildegardę Szczyrbę. Po dokonaniu tej zbrodni Klara Kaerger odebrała sobie życie przez przecięcie żyły gardła. Czyn swój prawdopodobnie popełniła Kaergerowa w stanie chwilowego zaburzenia umysłu na tle religijnem, gdyż sama była ewangeliczką i nie chciała dopuścić do ochrzczenia dziecka w kościele katolickim. Hildegarda Szczyrba została przewieziona w stanie ciężkim do szpitala.

SKARGA APELACYJNA BISKUPA KOWALSKIEGO. Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęła wczoraj skarga apelacyjna biskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem sądu okręgowego w Płocku za czyny lubieżne, których się dopuścił na podwładnych mu mandolinistkach na 4 lata więzienia. — Skarga apelacyjna składa się z dwóch części: ze skargi pisanej osobiście przez biskupa Kowalskiego i ze skargi podpisanej przez jego obrońców adw. Śmiarowskiego i Głowniewskiego. Ta ostatnia zawarta jest na 40 stronicach drukowanych.

ZNOWU „BANDYTA NA URLOPIE". Jeszcze nie przebrzmiała historja „Hipka warjata", który wypuszczony z więzienia „na urlop" dokonał morderstwa, a już kronika policyjna notuje podobny wypadek. Niejaki Moszkowicz, odsiadujący w Łodzi dwuletnie więzienie, został przed tygodniem wypuszczony na 6-miesięczny urlop za nienaganne zachowanie się. Urlop wykorzystał w ten sposób, że zorganizował napad rabunkowy na kupca Lewkowicza przy ul. Zgierskiej, który miał w mieszkaniu 12.000 zł. za sprzedaną farbiarnię. Rabusiów było trzech, więc Lewkowicz pod grozą rewolwerów pieniądze oddał. Działo się to o 4 rano, a już o 5 godz. patrol policyjny przypadkowo schwytał Moszkowicza. Trzeba trafu, że w chwili, gdy w III komisarjacie badano Moszkowicza, wpadł Lewkowicz z meldunkiem o napadzie i w badanym Moszkowiczu poznał jednego z rabusiów. To uprościło dochodzenie i Moszkowicza do dalszego śledztwa przekazano sędziemu śledczemu.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W ŁODZI. We środę ulica Rzgowska w Łodzi stała się terenem wielkiej katastrofy tramwajowej, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą większych ofiar w ludziach. — Tramwaj nr. 11, zdążający ul. Rzgowską uległ nagle zerwaniu hamulców. Tramwaj znajdował się właśnie na spadku, z którego zjeżdżał ku krańcowemu przystankowi, gdzie stał drugi tramwaj nr. 11, szykujący się do odjazdu w kierunku Górnego Rynku. Motorniczy Piotr Węgierski nie zdołał w porę zatrzymać wagonu. Jeszcze w ostatnim momencie konduktor zepsutej jedenastki, zeskoczywszy na stopień ściągnął z przewodnika rolkę. — W chwilę potem pędzący z niezwykłą szybkością tramwaj wpadł na drugi, stojący na przystanku. Nagły trzask i oczom przerażonych widzów oczekujących na tramwaj ukazały się wagony spiętrzone jeden na drugim. Konduktor Kowalski siłą wstrząsu zrzucony z tramwaju dostał się między rozbite wagony. Motorniczy Węgierski raniony został odłamkami potrzaskanych pomostów. Niezwłocznie o katastrofie zawiadomiono policję i pogotowie Kasy chorych. Przybyły lekarz pogotowia ofiarom katastrofy udzielił pierwszej pomocy. Ciężko rannego konduktora w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Józefa, lżej zaś rannego motorniczego odwieziono do domu.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD ŁODZIĄ. Między Łodzią a Kaliszem kursował codziennie autobus „Mazur". Wczoraj szofer „Mazura" na drodze do Łodzi powierzył kierowanie autobusem swemu pomocnikowi, który dotychczas jeszcze nigdy nie prowadził maszyny. Pod wsią Dobra, autobus wywrócił się na środku szosy, grzebiąc pod sobą 16 pasażerów i powodując zranienie ich. Dwoje dzieci zostało zmasakrowanych w straszliwy sposób. Szofera osadzono w więzieniu.

FAŁSZERZE PRZEKAZÓW POCZTOWYCH ARESZTOWANI W RADOMSKU. Przed kilku dniami urząd pocztowy w Radomsku pod Łodzią otrzymał telefoniczne zapytanie z urzędu pocztowego w Gołonogu (wojew. wileńskie), czy poprzedniego dnia ktoś nie przesyłał do wspomnianego miasteczka 16 przekazów pocztowych na łączną sumę 31.000 złotych, wszystkie na nazwisko Stanisława Maja. Poczta w Radomsku zakomunikowała urzędowi w Gołonogu, że podobnych przekazów nie wysyłała. Natychmiast po otrzymaniu tej odpowiedzi kierownik poczty w Gołonogu zwrócił się do policji, wskazując na pewnego osobnika, który zwrócił się do powyższego oddziału pocztowego, by zainkasować pieniądze rzekomo nadesłane z Radomska. Policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia zlikwidowała szajkę fałszerzy przekazów pocztowych, w skład której wchodzili Władysław Kizioł, Stefan Konkiewicz i Eugenjusz Gruszka. Fałszerze mają na sumieniu znaczną ilość podobnych oszukańczych machinacji.

—ooo—

Z zagranicy

ZIMA W RUMUNJI I CZECHACH. W czwartek w Bukareszcie i w całej Rumunji spadł śnieg. W górach pokrywa śnieżna dochodzi do grubości jednego metra. Na Dunaju i Dniestrze poziom wody podniósł się znacznie i groźba powodzi wzrosła.

Jak donoszą z Berna morawskiego, w całym niemal kraju pada śnieg. Nad niektóremi okolicami przeszły w czwartek nawałnice śnieżne.

ARESZTOWANIA SOCJALISTÓW NA LITWIE. Według informacyj dzienników kowieńskich część aresztowanych socjalnych demokratów już zwolniono. Wśród zwolnionych znajduje się przewodniczący centralnego komitetu litewskiej socjalnej demokracji i redaktor pisma „Social Demokratas" inż. Kairis a także Bielinis.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA RADJOWA. W Pradze dnia 4 bm. rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji komunikacji radjowej, telegraficznej i lotniczej. W konferencji biorą udział przedstawiciele 27 państw europejskich, 3 pozaeuropejskich, 8 towarzystw telegraficznych, Ligi narodów, międzynarodowej unji radjofonicznej i międzynarodowej komisji lotniczej.

CHOROBA KANCLERZA MUELLERA. „Berliner Tageblatt" donosi, że w stanie zdrowia kanclerza tow. Mullera nie zaszła poprawa. Kanclerz chory jest na wątrobę i żółtaczkę.

ZGON TWÓRCY NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU AUTOMOBILOWEGO. W Manheim zmarł w wieku lat 81 Benz, konstruktor pierwszego samochodu niemieckiego.

DESZCZE SPOWODOWAŁY ZALEW KOPALNI. W Hobart, miejscowości górniczej w Anglji w hrabstwie Derby, ulewne deszcze, jakie spadły w ostatnich dniach, spowodowały katastrofę zerwania się wielkiej tamy. Woda zalała kopalnie, szyny i dolną część miasta, unosząc domy i mosty, zrywając skały, wyrywając drzewa z korzeniami. Co do 7 ludzi brak jest na razie wiadomości.

HURAGAN poczynił wielkie spustoszenia w plantacjach bananów w Santa Marca (Kolumbja), niszcząc z górą miljon drzew. Szkody obliczają na 100.000 funtów szterlingów.

—ooo—

Walka socjalizmu z kapitalizmem

Walka z kapitalizmem jest bodaj tak dawna, jak dawnym jest sam kapitalizm. Wytwarzając zasadniczy podział społeczny na wyzyskujących i wyzyskiwanych, pozbawiając pracę jej warsztatu i produktu, budując techniczny aparat współczesnej cywilizacji na nędzy miljonowych mas robotniczych i nie dając możności użytkowania go i wpływu na kierowanie nim tym, co go swą pracą stworzyli, kapitalizm zawsze wywoływał protest i walkę. Protestowali i walczyli z nim angielscy tkacze, niszcząc jego dźwigar — maszynę, protestowali i walczyli z nim biali i czarni jego niewolnicy we wszystkich częściach świata, protestowali, — choć bez walki, choć jeno w skargach i tęsknocie nawet ci, którzy widząc w nim wolę Boga, szukali sprawiedliwości na tamtym świecie. Protestowano i walczono wszędzie i zawsze. Lecz był to tylko bierny protest negacji, była to tylko walka wybuchów rozpaczy, walka niszczenia.

I dopiero socjalizm, przeciwstawiając kapitalistycznemu ustrojowi ustrój socjalistyczny, gospodarczo produkcyjniejszy, a socjalnie sprawiedliwszy, **przekształcił ją na walkę twórczą, walkę konstrukcyjną, na przebudowę ustroju**; i dopiero socjalizm, stwarzając teorję rozwoju i prześwietlając mechanizm kapitalistycznej gospodarki, zbudował teorję tej walki, dał jej ideowe podłoże, nakreślił pozytywne jej cele i praktyczne metody. Dziś uświadomiony proletarjat wie, że walcząc o swe prawa, walczy nie o chimeryczne, a o osiągalne dobro olbrzymiej większości, wie, że dążąc do przebudowy ustroju, współdziała z działającemi i dojrzewającemi do przebudowy siłami i warunkami gospodarczemi, wie, że, skupiając się koło socjalistycznego sztandaru, dźwiga tem samem ludzkość na wyższy poziom rozwoju.

Walka o socjalizm stała się walką o świadome kształtowanie losów ludzkości, o świadome tworzenie jej historji.

* * *

Walka socjalizmu z kapitalizmem przechodziła różne fazy. Przed wojną, w praktyce życiowej polegała ona głównie na wywalczaniu lepszych warunków pracy i bytu mas robotniczych, na zdobywaniu praw socjalnych i politycznych w ramach ustroju kapitalistycznego. Przebudowa ustroju, uspołecznienie środków produkcji, było programem maksymalnym, zagadnieniem raczej ideologicznem, dalekim celem codziennej walki.

Wojna, przyśpieszając tempo rozwoju społecznego, cel ten wybitnie zbliżyła. Walka o przebudowę ustroju została przeniesiona z płaszczyzny ideologicznych zasad na płaszczyznę praktycznych działań. Dawny program minimalny został w dużej mierze zrealizowany; coraz więcej aktualnym stał się program maksymalny. Bieżące postulaty i poczynania klasy robotniczej coraz bardziej nabierają charakteru kroków przygotowawczych do przebudowy ustroju. Wszak stała już ona na porządku dnia pierwszych lat powojennych!

A jeżeli nie została dokonana, jeżeli nawet w Rosji, pomimo zwycięskiej rewolucji, pomimo radzieckiej konstytucji ograniczyła się ona do wprowadzenia kapitalizmu państwowego, żebrzącego o pożyczki u kapitalizmu prywatnego, jeżeli ten ostatni proklamuje dziś swą rzekomą stabilizację — to fakty te są najwymowniejszym dowodem prawdziwości socjalistycznej teorji rozwoju, jaskrawem potwierdzeniem słuszności tezy o dojrzewaniu sił i warunków społeczno - gospodarczych, nieomylnem sprawdzeniem proroczego, zaiste, jasnowidzenia Marksa, gdy pisał:

„Społeczeństwo nie może ani przeskoczyć, ani znieść dekretem naturalnych faz swego rozwoju".

Przejściowe, powojenne rozprzężenie kapitalistycznego aparatu gospodarczego nie mogło zastąpić braku koniecznych i dojrzałych do przebudowy warunków i sił społeczno-gospodarczych. — Chwilowy, rewolucyjny nastrój nie mógł zastąpić braku głębokiej świadomości socjalistycznej i uspołecznionej psychiki mas. Wypadkowy, choćby najkorzystniejszy zbieg okoliczności nie mógł wypełnić funkcji całej fazy rozwojowej. A kapitalizm nie wyczerpał był jeszcze wszystkich swych faz rozwojowych, nie doszedł był jeszcze do swego kresu.

* * *

Istotnie, martwy już, zdawało się, kapitalizm odżył. Na nędzy mas pracujących odbudował zniszczoną Europę, głodowemi płacami i wyzyskiem konsumenta rozbudował swój aparat wytwórczy, pożyczkami amerykańskiemi stabilizował walutę i uruchomił mechanizm kredytowy. Za pomocą zrzeszeń i porozumień ograniczył anarchję produkcji kapitalistycznej, wzmocnił wpływ swój na państwo, osiągnął, w swem przekonaniu, „stabilizację na wyższym poziomie rozwoju", wkroczył w „wysokokapitalistyczną erę".

Lecz głębsi badacze z niepokojem patrzą na te „blaski życia" współczesnego kapitalizmu; pod maską młodzieńczości dostrzegają „starcze już zmarszczki i siwiejący włos", pod szminką „blasków i życia" jego uwiąd i „nędzę". Bo istotnie, kapitalizm wzmógł się, ale wzmogły się jeszcze więcej jego wewnętrzne sprzeczności; wprawdzie wzrosły siły wytwórcze, ale wzrosła równocześnie ich sprzeczność z podziałem dochodu społecznego, ich dysproporcja z możnościami konsumcyjnemi; wprawdzie wzrosła organizacyjność i planowość kapitalizmu, ale wzrosło również oddalenie się jego od swych istotnych podstaw (wolnej konkurencji, inicjatywy prywatnej i t. d.); wprawdzie wzrosła koncentracja dyspozycji, ale osłabła wewnętrzna więź, łącząca ją z własnością; wzrosła sprzeczność między coraz bardziej społecznym charakterem pracy a prywatnem przywłaszczeniem jej produkcji i t. d. W rezultacie tego wszystkiego wystąpiła nieprzytomna wprost walka o rynki zbytu, stała nadprodukcja, względnie hamowanie produkcji, 60 do 70-procentowe zaledwie wyzyskanie zdolności produkcyjnej warsztatów, stała miljonowa armja bezrobotnych i t. d. Słowem, stało się rzeczywistością to, co socjalizm przewidział, jako końcową fazę kapitalistycznego ustroju: — **„materjalne siły wytwórcze stają w coraz większej sprzeczności z istniejącemi stosunkami produkcji... a kapitalistyczne stosunki własności z form rozwoju sił wytwórczych coraz bardziej przekształcają się w ich pęta" (Marx).**

Do tych rosnących wewnętrznych sprzeczności dołączają się coraz to inne trudności zewnętrzne, powstają nowe wielkie zagadnienia, które napróżno usiłuje kapitalizm rozwiązać. Czyż zdoła bowiem imperjalistyczny kapitalizm pogodzić te dwie przeciwstawne tendencje rozwojowe, które, zwłaszcza po wojnie ostro ścierają się w życiu Europy a nawet świata; postępują szybko naprzód ekonomiczną integrację, wiązanie się i wzajemne gospodarcze uzależnianie się narodów, a równocześnie wzmożone ich parcie ku kulturalnej i politycznej niezależności? Czyż zdoła załagodzić międzynarodowemi umowami wzrastający z dniem każdym konflikt pomiędzy krajami pozostającemi na różnych szczeblach rozwoju kapitalistycznego: pomiędzy wielkiemi imperjalistycznemi potęgami, łaknącemi kolonji i rynków zbytu, a dążącemi do rozwoju swych potencjalnych sił gospodarczych, młodemi państwami? Czy zdoła na długo za pomocą faszyzmów powstrzymać najgłębszy bodaj konflikt we współczesnem życiu publicznem narodów, konflikt pomiędzy rosnącem uświadomieniem, pomiędzy demokracją polityczną, a coraz wybitniej zarysowującą się oligarchją gospodarczą?

Oto przykłady tych trudności, które na każdym kroku stają przed „zorganizowanym kapitalizmem", czyhają nań z za węgła każdego dnia, podcinają osławioną jego „stabilizację". A rok każdy, niemal dzień każdy liczbę ich i ostrość mnoży i wzmacnia.

Osłabiony rosnącemi wewnętrznemi sprzecznościami, walcząc z coraz groźniejszemi trudnościami zewnętrznemi, wygrawszy ostatni swój atut w postaci organizacyjności i planowości życia gospodarczego, i opuściwszy temsamem swe właściwe łożysko historyczne, jakimi jeszcze sposobami, jakąż sztuczką jeszcze, będzie usiłował kapitalizm przedłużyć swój żywot, swą ostatnią fazę rozwojową?

* * *

Wśród trudów i zajęć codziennych, wśród drobnych trosk i mniejszych jeszcze radości toną w szarzyźnie dnia codziennego jak w błotnej kapieli motory wielkich ruchów, rozpływają się jak w lepkiej mgle jesiennej idee przewodnie, marnieje człowiek, karlowacieją jego przeżycia, a nad szarą senną duszą ludzkości unoszą się tragiczne w swej beznadziejności słowa smutnego aż do samobójstwa poety: „nie budźcie ich, aż ciemność się odmieni".

Tak, **gnuśne życie codzienne — to najwierniejsza podpora tego, co jest, ustroju, który istnieje, a zarazem największy wróg tego, co ma przyjść, a co żąda ciągłego dźwigania się wzwyż, trwałego wysiłku, to śmiertelny wróg ustrojowego jutra.** Zna tę prawdę społeczno - psychologiczną kapitalizm i na niej buduje nadzieje przedłużenia swojego żywota. Usiłuje więc różnemi środkami (zapomocą prasy, kina, szkoły, kościoła itd.) uśpić budzącą się świadomość mas w codziennej szarzyźnie, przepoić ich dusze swojemi pospolitemi wartościami, obyczajami i celami, utrwalić w nich wiarę w swoją niewinność i tym sposobem utrzymać je w stanie letargu lub beznadziejności. Byle nie postrzegały powoli ale stale dokonywujących się przeobrażeń przedmiotowych, byle nie rozumiały ich sensu i kierunku!

Ale tę prawdę społeczno - psychologiczną znamy i my. Wiemy, że w niej się wyraża cała bierność duchowa bezwładnej masy przyzwyczajeń, tradycji, obojętności, niewiary itd. Wiemy, że ruch socjalistyczny musi tę bezwładność pokonać. Wiemy, że „ciemność" nie odmieni się sama, a „światłość" na rozkaz, „światłość" dekretowa — to chimera a nie rzeczywista możliwość. My znamy tę prawdę, że urzeczywistnienie socjalizmu zależy nie tylko od dojrzałości warunków i sił przedmiotowych, ale i od związanych zresztą z niemi warunków i sił podmiotowych, od poziomu społeczno - psychicznego mas. My wiemy, że walka o ustrój socjalistyczny odbywa się nietylko w płaszczyźnie techniczno - gospodarczej, ale i psychologicznej, w płaszczyźnie świadomości i woli. My wiemy, że im bliższym staje się przyszły ustrój, im bardziej dojrzewają warunki i siły przedmiotowe, tem plastyczniejszą staje się rzeczywistość, tem większy wpływ na przebieg historyczny ma świadoma wola mas, tem bardziej może się stać ona czynnikiem przyspieszającym względnie opóźniającym przebudowę społeczną.

* * *

I o tę rolę psychiki mas, o to czy stanie się ona hamulcem czy też bodźcem rozwoju walczy dziś socjalizm z kapitalizmem. To już nie walka o teorję rozwoju, o kierunek przeobrażeń przedmiotowych (gospodarczych) — historja tu przyznała nam słuszność bezapelacyjnie; to już nie walka wyłącznie o poprawę warunków bytu i pracy. — W ramach ustroju kapitalistycznego — tę walkę socjalizm oddawna prowadzi i prowadzić będzie do końca; to już nie walka o wolności obywatelskie, o prawo wyborcze, demokrację polityczną itd. — to już zdobyliśmy, dziś tylko bronić musimy. To walka o bezpośrednie przygotowanie mas do wielkiego dzieła przebudowy, do wytworzenia nowych wartości życia społecznego, nowego, uspołecznionego człowieka. To walka o tempo podmiotowych (psychicznych) przeobrażeń mas, o przyspieszenie ich świadomości socjalnej, o skrócenie tej ostatniej fazy rozwoju kapitalistycznego, którą obecnie przeżywamy.

Masy muszą zrozumieć, że ustrój socjalny — to ustrój gospodarczo - produkcyjniejszy, a socjalnie sprawiedliwszy, że socjalizm oznacza poprawę bytu olbrzymiej większości, wzbogacenie i podniesienie życia psychicznego każdego, że ideje i wartości socjalistyczne więcej dają człowiekowi, niż te, któremi on dziś żyje. Masy muszą zrozumieć że ustrój socjalistyczny może być taką samą rzeczywistością, jak obecny, którego rzeczywistość tak boleśnie na każdym kroku odczuwają, że wprowadzenie jego w pewnych warunkach bynajmniej nie oznacza zniszczenia istotnych dorobków cywilizacji, że nie jest ono skokiem w ciemną przepaść, a dźwignięciem się ku lepszej przyszłości, że nie jest ograniczeniem wolności i twórczości osobistej, a wytworzeniem warunków dla jej największego rozwoju.

Masy muszą zrozumieć, że ustrój socjalistyczny nie spadnie z nieba, nie przyjdzie sam bez walki, na mocy jedynie przeobrażeń gospodarczych, ale że one muszą go wywalczyć w żmudnym codziennym wysiłku, przezwyciężając urządzenia kapitalistycznego ustroju na zewnątrz siebie i wartości jego w sobie.

Idea staje się potężnym dźwigarem historji, potężnym czynnikiem przyspieszającym jej bieg, gdy stanie się własnością mas. „Społeczeństwo — powiada Marx — wprawdzie nie może ani przeskoczyć ani znieść dekretem naturalnych faz swego rozwoju, **może ono jednak skrócić i osłabić bóle porodowe nowego ustroju, o ile pozna prawa jego rozwoju społecznego".** **H. K.**

Przesilenie — w zupełnej tajemnicy

Konferencje na osobności, nie wspólne

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 kwietnia.

Mimo zapewnień prasy sanacyjnej, że wszystko odbywa się w porządku i legalnie, mnożą się pogłoski, że **sytuacja jest w wysokim stopniu zagmatwana.** Opinja publiczna ogromną wagę przykłada **do decyzji p. prezydenta Rzplitej,** co znajduje między innemi wyraz w prasie.

„Nasz Przegląd", zazwyczaj dobrze poinformowany, pisze: „Osoba prezydenta Rzplitej w granicach obecnie obowiązującej konstytucji stać się powinna siłą rzeczy **czynnikiem regulatywnym,** który możnaby spotęgować zapomocą **odpowiedniego adresu, uchwalonego na połączonem posiedzeniu obu Izb prawodawczych."**

Cały przebieg przesilenia utrzymywany jest w chwili obecnej **w zupełnej tajemnicy.** Na podstawie pogłosek można ustalić jedynie, że odbywają się konferencje między marszałkiem Piłsudskim i p. Bartlem, następnie między prezydentem Rzeczypospolitej i p. Bartlem. Kiedy nastąpi **konferencja wszystkich tych trzech czynników,** narazie ustalić niepodobna.

BIEŻĄCE SPRAWY

Dziś przedpołudniem premjer Bartel odbył konferencje z pp. Grodyńskim i Składkowskim. Konferencja dotyczyła spraw aktualnych.

* * *

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Prezes Rady ministrów prof. Kazimierz Bartel przyjął w dniu dzisiejszym przedpołudniem p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego i p. kierownika ministerstwa skarbu Grodyńskiego w sprawach bieżących.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację miasta Drohobycza.

—ooo—

Pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu w sprawie oskarżenia p. Czechowicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 kwietnia.

Dziś w dawnym pałacu Rzplitej (gmach Sądu Najwyższego) odbyło się pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu. Przewodniczył I prezydent Sądu Najwyższego p. **Supiński,** sekretarzował sędzia sądu apelacyjnego p. Łukasiewicz. Posiedzenie odbyło się w wielkiej sali Sądu Najwyższego. Na podjum zajęli miejsca członkowie Trybunału Stanu. Wśród ogólnej ciszy prezes Supiński otworzył posiedzenie i przystąpił **do zaprzysiężenia członków Trybunału Stanu.** Wszyscy powstali z miejsc, członkowie Trybunału opuścili swe fotele i stojąc naprost prezesa Supińskiego powtarzali rotę przysięgi, której tekst odpowiada ogólnej przysiędze dla sędziów.

Po złożeniu przysięgi każdy członek Trybunału Stanu podpisał protokół złożenia przysięgi, poczem napowrót zajęli miejsca. Prezes Supiński ogłosił, **że I publiczne posiedzenie Trybunału jest zamknięte.**

Trybunał opuścił salę, udając się na **posiedzenie gospodarcze,** na którem wybrano ścisły komplet Sądu. Do kompletu wchodzą: prezes **Supiński** jako przewodniczący, **Bielawski** i **Thugutt** jako członkowie, **Bogucki** i **Lednicki** jako zastępcy. Ten ścisły komplet będzie rozważać całą sprawę i ustali, komu będzie powierzone przeprowadzenie śledztwa.

TELEGRAMY

Zakaz przywozu mąki

Warszawa, 5 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W Nr. 21 „Dziennika Ustaw" z dnia 4 kwietnia ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów **z kazujące przywozu mąki pszennej i mąki żytniej** do obszaru celnego Rzeczypospolitej polskiej. Zakaz obowiązuje **do 31 lipca br. włącznie.**

—ooo—

KONSOLIDOWANIE DŁUGÓW POLSKI WOBEC FRANCJI

Warszawa, 5 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Do Paryża wyjeżdża dyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu Barański. Dyr. Barański prowadzić będzie rokowania w sprawie skonsolidowania długów Polski wobec Francji. Konsolidacja objąć ma m. innemi zobowiązania dłużnicze zaciągnięte przez Polskę w roku 1920 **przy dostarczaniu Polsce materjałów wojennych i żywnościowych.**

NOWY POSEŁ NA ŁOTWIE

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj na Zamku p. Arciszewskiego, udającego się do Rygi na stanowisko ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Polski na Łotwie.

PRZESILENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Rokowania pomiędzy stronnictwami większościowemi w sprawie koalicji były dziś kontynuowane w przebiegu konferencji pomiędzy przedstawicielami partji chrześcijańsko-społecznemi a wszechniemcami, przyczem osiągnięte zostało **pełne porozumienie** w tym kierunku, że zawarty pomiędzy partją chrześcijańsko-społeczną a wszechniemcami pakt koalicyjny **trwa nadal.**

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Sytuacja polityczna wyjaśniła się o tyle, że trzy stronnictwa, stanowiące dotychczasową większość parlamentarną, postanowiły **nadal utrzymać koalicję.** Natomiast nie nastąpiło dotychczas zbliżenie między większością a opozycją. Wprawdzie tak „Reichspost", jak i „Arbeiter-Ztg." dzisiejsze artykuły wstępne utrzymują **w tonie umiarkowanym** i oświadczają **gotowość do porozumienia** celem załatwienia programu parlamentarnego, atoli z wywodów tych wynika, że przeciwieństwa między oboma obozami **są jeszcze znaczne.** „Arbeiter-Ztg." zaznacza, **że socjalni demokracji w kwestji mieszkaniowej stoją niewzruszenie na swem dotychczasowem stanowisku.** Artykuł wstępny „Reichspost" podkreśla, że powaga systemu parlamentarnego spadła w Austrji do minimum i że dalszy wzrost niezadowolenia może wywołać samorzutne ruchy ludności skierowane przeciwko stronnictwom parlamentarnym.

Na zgromadzeniu w Gracu przywódcy „Heimwehry" oświadczyli, **że nie dopuszczą do koalicji** między chrześcijańsko-socjalnymi, a socjalnymi demokratami. W razie, gdyby zachodziło tego rodzaju niebezpieczeństwo „Heimwehra" **wystąpi czynnie** przeciw tym planom.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W WIEDNIU

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Strajk w przemyśle metalurgicznym w Wiedniu zakończył się. Robotnicy powrócą do pracy w poniedziałek.

UKŁADY WĘGIERSKO-RUMUŃSKIE O OPTANTÓW

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Dziś rozpoczęła się w Wiedniu konferencja w sprawie optantów węgierskich. Kierownicy delegacji węgierskiej i rumuńskiej wraz ze swymi współpracownikami zebrali się na pierwsze posiedzenie, które miało charakter formalny. Obrady merytoryczne rozpoczną się jutro.

KELLOG W EUROPIE

Le Havre, 5 kwietnia (PAT). Przybył tu były sekretarz stanu Kellog, który niezwłocznie odjechał do Paryża.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK AMBASADORA AMERYKAŃSKIEGO

Brest, 5 kwietnia (PAT). Trumna ze zwłokami ambasadora Herrika, poprzedzona oddziałami wojsk ze sztandarami, wyniesiona została o godz. 8'30 z arsenału. Za trumną postępowali przedstawiciele władz. Na drodze zebrały się olbrzymie tłumy, w oknach i na balkonach pojawiły się flagi amerykańskie i francuskie, pokryte kirem. Po przybyciu do portu trumnę spuszczono na kanonierkę, która przewiozła ją na okręt wojenny „Tourville". Po drodze załogi wszystkich napotkanych okrętów oddawały honory. W chwili, gdy trumnę wciągnięto na pokład „Tourville", rozległa się salwa 19 wystrzałów armatnich. Trumnę ustawiono w urządzonej na pokładzie „Tourville" kaplicy żałobnej. Niedługo potem „Tourville" eskortowany przez 1 torpedowiec i dwa kontrtorpedowce, wyruszył do Ameryki.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI

Bukareszt, 5 kwietnia (PAT). Na stacji Boboc koło Buzeu wykoleił się pociąg pospieszny, idący z Kiszyniewa, przyczem przewróciły się 3 wagony pasażerskie. Według dotychczasowych obliczeń, **liczba zabitych wynosi 20 osób,** rannych zaś jest około 60. Śnieżyca utrudnia wielce akcję ratunkową.

WIELKI POŻAR BROWARU

Bukareszt, 5 kwietnia (PAT). Dzisiaj w jednym z browarów tutejszych wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część zabudowań oraz zapasy jęczmienia i chmielu. Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej, którym udało się wkońcu ogień ugasić. Przyczyną ognia jest niedbalstwo jednego z robotników. Szkody obliczane są prowizorycznie na około 20 miljonów lei.

ANGLJA DAJE INDJOM KONSTYTUCJE

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Angielska komisja Simonsa, która od dłuższego czasu bawi w Indjach dla przestudjowania kwestji rewizji konstytucji indyjskiej, ukończyła swe prace i w najbliższym czasie wraca do Anglji. Sir John Simons oświadczył w adresie pożegnalnym, że komisja nie może się wprawdzie wiązać w żadnym kierunku, jednak gotowa jest wybrać jako wzór dla konstytucji indyjskiej konstytucję kanadyjską.

WALKI W CHINACH

Hankau, 5 kwietnia (PAT). Załamanie się wojsk w Hankau przypisać należy zjawisku, tak często obserwowanemu w wojnach chińskich, a mianowicie, że wojska te zamiast walczyć, **bratały się z nieprzyjacielem.** Dowódca garnizonu w Hankau zarządził nagle ewakuację kwatery głównej, mieszczącej się w gmachu konsulatu sowieckiego, a sam **zbiegł.**

—ooo—

Wielka klęska powstańców w Meksyku

Meksyk, 5 kwietnia (PAT). Walki pod La Reforma i Jimenez były **najbardziej zaciętemi i krwawemi,** jakie znają roczniki rewolucyj meksykańskich od wielu lat. Pod La Reforma wojska związkowe znalazły 800 powstańców zabitych, których ciała leżały w trzech szeregach wzdłuż linji kolejowej. Prócz tego powstańcy mieli tysiąc rannych.

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). „United Press" donosi z Meksyku, że główna armja powstańców została w bitwie pod La Reform **zupełnie pobita.** Wydany komunikat urzędowy stwierdza, że **rewolucję należy uważać za ostatecznie stłumioną.**

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Pociąg wiozący 800 powstańców meksykańskich (którzy po klęsce pod La Reform usiłowali uciec), został zatrzymany przed mostem, zdemolowany przez lotników armji rządowej. Kawalerja wojsk rządowych zaatakowała powstańców, którzy **wszyscy zginęli.** Doniesienia z La Reform opisują **straszny widok długiego szeregu nagromadzonych trupów.** Straty wojsk rewolucyjnych w ostatnich walkach miały wynosić 4000 żołnierzy. Polegli byli przeważnie Indjanami, którzy prawdopodobnie nie wiedzieli nawet, z jakiego powodu walczą.

STRATY POWSTAŃCÓW

Meksyk, 5 kwietnia (PAT). Donoszą urzędowo, że powstańcy w wyniku zaciętej bitwy pod La Reform mieli **1000 zabitych i 500 rannych.** Wojska rządowe wzięły z górą **2000 jeńców.** Najciężej ranni w liczbie 300 zostali przetransportowani koleją do Monterey, gdzie zostali umieszczeni w szpitalach. Lżej ranni zostali przewiezieni do Emreon. Powstańcy ewakuowali Culiacan w stanie Sunnloa i wycofali się w kierunku San Blas.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 6 kwietnia.

URZĘDNIK MAGISTRATU SKAZANY ZA DEFRAUDACJE

Przed krak. sądem okr. karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw St. Iglińskiemu, urzędnikowi magistratu krakowskiego, oskarżonemu o sprzeniewierzenie z kasy egzekucyjnej magistratu 15.000 zł. Po przesłuchaniu oskarżonego i świadków trybunał skazał Iglińskiego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Na poczet kary zaliczono Iglińskiemu 2 miesiące aresztu śledczego. Oskarżony wyrok przyjął. Przewodniczył rozprawie sso. Lizak, oskarżał prok. Kozłowski.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Kaweckiego Józefa składam zł. 5'50 na fundusz prasowy „Naprzodu" i pozwolę sobie wezwać poraz drugi już wzywanych: tow. Gazura J., Stelę Jasia i Nowotarskiego Józefa do złożenia tej samej kwoty.

Wątroba Kasper z Bierzanowa.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Cień".
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz.: „Cień".
Poniedziałek: „Murzyn warszawski" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Klejnoty Krakowa".

ZWIĄZEK LITERATÓW

(Dom artystów, plac św. Ducha 5)
Początek o godzinie 8 wieczór

Sobota 6 bm. prof. uniw. dr. Marjan Szyjkowski: „Szanse twórczości polskiej zagranicą".
Wtorek 9 bm. Magdalena Samozwaniec: „Rewolucja kobiet".

WYKŁADY TUR

„Ognisko pocztowców" (Wielopole 2)

Niedziela o godz. 4 popoł.: Tow. dr. Ryszard Kunicki: „Alkohol a praca pocztowców".

KINOTEATRY

Bagatela: „Serce nie sługa".
Corso: „Piąty jeździec Apokalipsy" („Górą rezerwiści") Charlie Chaplin.
Dom żołnierza: „W kraju knuta".
Nowości: „Ponad śnieg" Żeromskiego.
Promień: „Nieboraczek" (Harold Lloyd).
Sztuka: „Awantura arabska".
Uciecha: „Całuję twoją dłoń, madame".
Wanda: „Ostatni monarcha".
Warszawa: „Ostrzegam".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 6 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyty dla maturzystów. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Towarzysz podróży". 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Odczyt „Waloryzacja" — wygłosi dr. Alfred Hublszta, sędzia. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła. 20.30: Operetka z Warszawy: „Wróg kobiet" Eyslera. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE ŁAWNIKÓW I ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW SADU PRACY I SĄDU OKREGOWEGO W KRAKOWIE odbędzie się we środę 10 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.), na którem tow. Dr. **Józef Rosenzweig** wygłosi referat p. t. „Rola ławnika w sądzie pracy". Ze względu na ważność tematu upraszamy tow. ławników i zastępców ławników o niezawodne i punktualne przybycie. **Prezydjum Rady Związków Zawodowych.**

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS. Zgodnie z poleceniem CKW PPS odbędzie się 14 kwietnia 1929 r. zgromadzenie Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Ukonstytuowanie się Wydziału Rady Wojewódzkiej. 4) Sprawy prasowe. 5) Wolne wnioski. W obradach Rady Wojewódzkiej biorą udział delegaci wszystkich organizacyj miejscowych i powiatowych oraz w pełnym składzie egzekutywy OKR-ów (art. 20 statutu partyjnego). Wzywa się wszystkie OKRy, aby poleciły organizacjom miejscowym powiatowym wysłanie delegatów na konferencję. Obrady rozpoczną się o godzinie 10 przedpołudniem.

Sekretarz: **Dr. R. Szumski.** Przewodniczący: **Z. Klemensiewicz.**

ZGROMADZENIE MURARZY I POMOCY KRAKOWSKIEJ odbędzie się we wtorek 9 b. m. o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

WYDZIAŁ TUR odbędzie posiedzenie w poniedziałek 8 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Sprawy ważne.

KONFERENCJA PPS W TRZEBINI. W niedzielę 7 bm. odbędzie się w **Trzebini** w sali Domu metalowców konferencja **PPS Trzebini** i **Sierszy** z porządkiem dziennym: 1 maj, projekt ubezpieczenia społecznego. Referent tow. poseł **Żuławski.** Wzywamy robotników Trzebini i Sierszy o masowe przybycie na konferencję o godz. 9 rano.

TUR W TRZEBINI. W niedzielę 7 bm. w lokalu własnym (Dom metalowców) o godzinie 3 popołudniu nastąpi otwarcie turnieju szachowego sekcji szachowej TUR w **Trzebini.** Do zawodów staje około 18 zawodników, w tem jedna kobieta. Jest to **pierwsza impreza w Trzebini, zorganizowana przez TUR trzebiński.** Zawody te niewątpliwie ściągną licznie najlepszych szachistów nietylko Trzebini, ale i dalszej okolicy. W uroczystości otwarcia turnieju wezmą udział przedstawiciele krakowskiego robotniczego klubu szachowego.

TUR W JAWORZNIE. W niedzielę 7 bm. o godzinie 5 w sali Domu Robotniczego odbędzie się odczyt tow. Feliksa Grossa p. t. „Walka z alkoholizmem".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.